Opłata uiszczona ryczałtem... Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 094.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIX — NOWE MIASTO LUBAWSKIE, CZWARTEK, DNIA 13 LIPCA 1939 — N — Nr 83

Praca a kapitał.

Jesteśmy wolnymi obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej.

Zdajemy sobie doskonale z tego sprawę, że od naszych prac i silnej woli zwycięstwa zależne są losy Ojczyzny naszej. Chcemy przecież, aby ona była zawsze wolną i potężną i by w niej było wszystkim Polakom dobrze. Obowiązkiem naszym jest umocnienie gospodarcze, a co za tym idzie, wzbogacenie gospodarcze i duchowe Narodu Polskiego. Mamy przed sobą pracę ogromną i ciężką, lecz i wdzięczną — zwłaszcza, jeżeli mamy świadomość spełnionego obowiązku wobec ukochanej ojczyzny.

W pierwszym rzędzie ofiarna praca społeczna. W obecnych warunkach naszych możliwości w walce o wyzwolenie się spod obcej nam supremacji, duchowowo i rasowo, w dziedzinie handlu, przemysłu i pośrednictwa i stwarzaniem jak największej ilości zdrowych placówek gospodarczych wyłącznie polskich. Jest naszym obowiązkiem moralnym przyczynić się w miarę swych sił i możliwości przez własny współudział w tej pracy.

Papież Pius XI w swej encyklice „Quadragesimo anno“ poucza, że dochody, jakie otrzymujemy po zaspokojeniu potrzeb, związanych z utrzymaniem się na stopie przyzwoitości, winniśmy obracać przede wszystkim na tworzenie nowych możliwości pracy pod warunkiem, że będą służyły produkcji dóbr prawdziwie użytecznych.

Wejrzyjmy w siebie, czy tak czynimy. — Nie! Czy mamy patrzeć obojętnie i narzekać na duży odsetek bezrobotnych i ciężar świadczeń publicznych na rzecz tychże? Narzekaniem nic nie zbudujemy, — weźmy się do pracy i pomagajmy szczerze naszym braciom bezrobotnym w zakładaniu własnych warsztatów pracy, jak to: warsztatów rzemieślniczych, ogródków działkowych, sklepów, i straganów. Zeby to można zrealizować, trzeba zrozumienia społeczeństwa, że tylko zmniejszenie kadr bezrobotnych spowoduje zmniejszenie ciężarów publicznych i stworzy nowe czysto polskie placówki gospodarcze, dające dochód w postaci podatków do Skarbu Państwa. Przyczynić się do tej twórczej pracy winni wszyscy Polacy, bez względu na zapatrywania polityczne i stopień zamożności.

W dużym stopniu rozwiązać te kwestie można przez **zakładanie Polskich Chrześcijańskich Kas Bezprocentowych**, a tam, gdzie już one istnieją, przez wspomaganie finansowe i szczerą współpracę. Powiększenie kapitału w kasach bezprocentowych w postaci dotacji, składek członkowskich i wpisowego przez społeczeństwo stwarza możliwości powszechnego użytkowania pieniędzy na zakładanie lub powiększanie istniejących warsztatów pracy, a przez to samo, powiększenie zdrowego elementu polskiego w miastach czy też na wsi.

Jeżeli my Polacy potrafiliśmy w ciągu dwudziestu lat naszego bytu państwowego **zbudować** między innymi **potężny port nad Bałtykiem i stworzyć silną armię, to czyż my nie potrafimy wytworzyć silnego mieszczaństwa**, zdolnego do każdej ofiary i pracy na rzecz swej ojczyzny?

Wiemy, że zdolni jesteśmy do każdej ofiary i do każdej pracy, gdy to jest potrzebne dla wielkości naszej ojczyzny.

A teraz pomyślmy! Mamy w Polsce około **400,000 chałupników**, co stanowi z rodzinami **1 i pół miliona**; wiemy dobrze, że ludzie ci są niejako **pariasami**, wyzyskiwani niemiłosiernie przez Zydów. Dlaczego tak się dzieje? Czyż oni nie mogliby prowadzić własnych warsztatów? Być samodzielnymi? Otóż przyczyna tego leży w **braku pomocy finansowej taniego kredytu** na zakładanie własnych placówek pracy. Nie możemy oglądać się na Państwo, gdyż to przekracza możliwości skarbu. Tu musi samo społeczeństwo polskie ująć w swe ręce inicjatywę i pomoc. Trzeba pobudzić do życia gospodarczego wszystkich Polaków, zaprząc jak największe grono ludzi dobrej woli, do pracy społecznej, by stworzyć potęgę Rzeczypospolitej, z wyeliminowaniem z życia gospodarczego wrogich nam elementów obcych, przez tworzenie opartych na zdrowych podstawach **polskich placówek gospodarczych i finansowych**. A zatem wszyscy **Polacy winni zostać członkami Polskich Chrześcijańskich Kas Bezprocentowych** w myśl hasła: **„Dla Ciebie, Polsko i Twoich dzieci“.** S. I.

Gdańsk to tylko pozór.

Gra niemiecka zmierza do zniszczenia niepodległości Polski.

Londyn. Minister oświaty lord de La Warr wygłosił ostatnio przemówienie, w którym ostrzega Niemcy przed próbą użycia siły w rozwiązaniu problemu gdańskiego:

„Rząd niemiecki stara się nas przekonać, że Gdańsk nie jest wart wojny, mówił minister, tym bardziej podejrzanymi powinny nam się wydawać jego prawdziwe motywy, o ile gotów jest sprowokować wojnę. Jeżeli Gdańsk stanie się pozornym powodem do wybuchu wojny, to jedynie dlatego, że rząd niemiecki zdaje sobie sprawę, że **Gdańsk to klucz do niepodległości Polski i że wolna Polska jest bastionem przeciwko dominacji Niemiec w Europie.**

Potrzeba dwóch stron do walki, potrzeba również dwóch do osiągnięcia kompromisu. Sam kompromis nie przedstawia żadnej wartości, o ile jedna ze stron uważa za normalne złamanie danego słowa w każdej chwili.

Jedynym wyjściem, jakie stoi przed nami, jest wobec tego stać mocno po stronie tych, którym udzieliliśmy rękojmi i uczynić jasnym, że Anglia **zdecydowana i gotowa jest walczyć przeciwko wszelkim i wszystkim agresjom, niezależnie od tego**, jakie metody agresji pośredniej zostaną użyte i że tylko, jeżeli będziemy przekonani o prawdziwej woli do osiągnięcia porozumienia, wyłoni się jakaś nadzieja kompromisu, który mógłby prowadzić do trwałego pokoju“.

Niemcy tyrolscy nie chcą wracać do Rzeszy.

A może by tak zastosować tę samą metodę w stosunku do niem. ludności Gdańska?

Według planu, ustalonego między Hitlerem a Mussolinim, ma być przesiedlonych 200 tysięcy Niemców z południowego Tyrolu do Rzeszy.

Wiadomości, pochodzące z Tyrolu, świadczą, że opór tamtejszej ludności przeciwko temu projektowi jest coraz gwałtowniejszy. Władze liczą się nawet z możliwością poważnych rozruchów. Toteż do Tyrolu zostały wysłane bardzo liczne oddziały policji.

Projekt przewiduje przesiedlenie w pierwszym etapie 10 tysięcy Niemców. W najbliższych dniach ma się odbyć wielkie zgromadzenie tych ludzi, na którym mają być powzięte uchwały protestacyjne oraz ma być ustalona akcja, której celem byłoby uniemożliwienie wykonania planu. Pisma francuskie i angielskie podają myśl, by ten kapitalny pomysł przesiedlenia ludności niemieckiej z włoskiego Tyrolu zastosować również wobec ludności niemieckiej w m. Gdańsku, a wtedy od razu będzie spokój!

Wysiedlenie cudzoziemców z południowego Tyrolu.

Władze włoskie poleciły wszystkim cudzoziemcom przebywającym w połud. Tyrolu opuścić ten kraj w ciągu 24 godz. Wolno im zabrać ze sobą jedynie odzież oraz drobne sumy pieniężne. Chodzi tu o 250 osób. Dotyczy to głównie obywateli szwajcarskich, francuskich i holenderskich. Odnośne rządy podjęły w tej sprawie interwencję u rządu włoskiego.

Deklaracja Chamberlaina w Izbie Gmin

o historycznym znaczeniu.

Londyn. 10. 7. W dniu dzisiejszym premier W. Brytanii złożył oświadczenie w Izbie Gmin, które agencja Reutera określa historycznym wystąpieniem. Oświadczył on nasamprzód, że rząd JKM utrzymuje jak najściślejszy kontakt z rządem Polski i Francji w kwestii Gdańska. Gdańsk pod względem rasowym jest nieomal całkowicie miastem niemieckim, jednak dobrobyt jego mieszkańców zależy w dużej mierze od handlu polskiego. Wisła jest jedyną drogą Polski do Bałtyku i port, położony przy ujściu tej rzeki, posiada z tego powodu żywotne strategiczne i gospodarcze znaczenie dla Polski. Inne mocarstwo, usadowione w Gdańsku, mogłoby zablokować Polsce dostęp do morza i w ten sposób wywrzeć duszący nacisk gospodarczy i wojskowy na Polskę.

Ci, którzy byli odpowiedzialni za opracowanie obecnego statutu W. Miasta, w całej pełni zdawali sobie sprawę z tych faktów i zrobili wszystko, co mogli, by odpowiednie do tego poczynić postanowienia. Nie ma żadnej kwestii prześladowania ludności niemieckiej w Gdańsku. Wprost przeciwnie, administracja W. Miasta jest w rękach niemieckich. Układ obecny, jakkolwiek dałby się poprawić, nie może być sam w sobie uważany za niesprawiedliwy czy też nielogiczny. Obecny status quo został istotnie zagwarantowany przez samego kanclerza Hitlera do roku 1944 przez 10-letni pakt, który zawarł z marsz. Piłsudskim.

W marcu jednak rząd niemiecki wysunął pewną ofertę. Rząd polski zdawał sobie sprawę, że mógłby się znaleźć wobec jednostronnego rozwiązania, któremu musiałby się sprzeciwiać wszelkimi siłami. Rząd ten miał przed sobą wypadki, które miały miejsce w Austrii, Czechosłowacji i Kłajpedzie. Wobec tego, że rząd polski odmówił przyjęcia niemieckiego punktu widzenia, wysunął ze swej strony sugestie możliwego rozwiązania zagadnienia.

Pewne zarządzenia obronne podjęte zostały przez Polskę dnia 23 marca, zaś odpowiedź wysłana została dnia 26 marca. W Niemczech mawiano, że właśnie gwarancje Anglii zachęciły rząd polski do podjęcia zarządzeń natury wojskowej. Należy jednak zwrócić uwagę, że gwarancje nasze dane zostały dopiero w dniu 31 marca.

Daliśmy rękojmię udzielenia naszej pomocy Polsce w wypadku zagrożenia jej niepodległości, które uzna za konieczne odeprzeć swą siłą zbrojną.

Aczkolwiek układy obecne nie są zasadniczo ani niesprawiedliwe ani nie logiczne, dałyby się one jeszcze ulepszyć. Być może, że w lepszej atmosferze ewtl. ulepszenie dałoby się przedyskutować.

Min. Beck sam w swej mowie z dnia 5 maja powiedział, że jeżeli rząd Rzeszy zgodziłby się na dwa warunki, a mianowicie pokojowe zamiary i pokojowe metody postępowania, wówczas rozmowy będą się mogły toczyć.

W mowie swej przed Reichstagiem dnia 28-go kwietnia kanclerz Hitler powiedział, że jeżeli rząd polski pragnie osiągnąć nowe wiążące układy, regulujące jego stosunki z Niemcami, byłby gotów przyjąć taką propozycję.

Rząd JKM zdaje sobie sprawę, że niedawny rozwój wypadków w W. Mieście podważył zaufanie. W obliczu tej sytuacji rząd polski zachował spokój i rząd JKM ma nadzieję, że W. Miasto Gdańsk ze swymi tradycjami, jak to już czyniło tylokrotnie w swej historii, ponownie udowodni, że różne narodowości mogą współpracować ze sobą, gdy ich realne interesy są zbieżne. — W międzyczasie spodziewam się, że wszystkie strony zainteresowane wykażą swą stanowczą wolę niedopuszczenia do tego, aby jakikolwiek incydent w związku z Gdańskiem przybrał taki charakter, by mógł stanowić groźbę dla pokoju europejskiego.

Rozmowy w Moskwie bez wyniku.

Moskwa, 10. 7. Agencja Tass podaje, że Mołotow przyjął dziś ponownie ambasadora brytyjskiego Seedsa, ambasadora francuskiego Naggiasa i dyr. Stranga. Rozmowa trwała przeszło 2 godziny, lecz nie doprowadziła do ostatecznych wyników.

Jugosławia również broni się przeciw Niemcom.

Białogród. W Jugosławii ujawniają się również nieprzychylne nastroje. Ostatnio musiał opuścić terytorium Jugosławii Landesjugendführer Horst Thimler.

Dla Schuschnigga nie ma litości

Do takiego okrucieństwa chyba tylko Hitler zdolny.

Paryż. „Paris Soir" podaje z Wiednia, że wbrew wszelkim pogłoskom b. kanclerz Schuschnigg przebywa nadal w Wiedniu w siedzibie tut. Gestapo, w hotelu „Metropol". Nie ma bodaj człowieka, którego by Hitler tak nienawidził, jak swego nieszczęśliwego przeciwnika. Od 15 miesięcy Hitler nie zdobył się wobec Schuchnigga na żaden gest choćby najmniejszej rycerskości, nie zrobił żadnego kroku, któryby uczynił mu więzienie znośniejsze. B. kanclerz przebywa w pokoju hermetycznie zamkniętym, oświetlonym dzień i noc, zawsze pod okiem strażnika, któremu nie wolno odezwać się do więźnia ani jednym słowem.

Schuschnigg oczekiwał, że Hitler z okazji 50 lecia skorzysta z prawa łaski i pozwoli mu na dokończenie reszty dni w jakimś zakątku Niemiec wraz z żoną. Podobno bezpośrednio przed tą datą Schuschnigg był w lepszym humorze. W dniu 20 kwietnia strażnicy zakomunikowali mu z okrucieństwem, że Hitler postanowił zatrzymać go nadal w więzieniu. Schuschnigg zemdlał i od tego dnia strażnicy widzą go często płaczącego, głowę ma ukrytą w dłoniach i szepce do siebie.

Łudzili się rajem, a przeżyli piekło w Hitlerii.

Kilku bezrobotnych z Drawska i z Wielunia dało się zwieść grasującym na Pomorzu agentom hitlerowskim i przed 4 tygodniami zbiegło nielegalnie przez granicę, by znaleźć pracę w Rzeszy oraz, jak ich zapewniano, sowity zarobek.

Ostatnio uciekinierzy powrócili z raju rasistowskiego w stanie godnym pożałowania. Wycieńczeni fizycznie, bez obuwia, w podartym w strzępy ubraniu, świadczącym o piekle, jakie przeszli pod knutem niemieckim. Wszyscy zgodnie opowiadają, że zmuszano ich do nadludzkich wysiłków przy robotach fortyfikacyjnych, musieli tam pracować od wczesnego rana do późnego wieczoru, przy czym karmiono ich podłą strawą, a opornych zmuszano do pracy pałkami. Wreszcie maltretowani Polacy, niepomni niebezpieczeństwa, uciekli nocą z baraków robotniczych i o głodzie przywędrowali po kryjomu kilkadziesiąt kilometrów, byle się dostać tylko z powrotem do kraju, narażając się nawet na więzienie.

Podoficer niemiecki zbiegł na motocyklu do Polski. — Terror i głód panują w armii niemieckiej.

O nastrojach, panujących wśród żołnierzy armii niemieckiej, świadczą wymownie coraz częstsze w ostatnich dniach dezercje.

Do liczby zbiegów z kraju opancerzonej pięści zaliczyć należy jeszcze jednego żołnierza niemieckiego. Jest nim podoficer zmotoryzowanego 21 p. piechoty stacjonowanego w Armswald, w Prusach Wschodnich, który onegdajszej nocy przejechał na motocyklu wojskowym granicę polsko-niemiecką opodal Dębowca pow. czarnkowskiego, wraz z maszyną oraz z kompletnym uzbrojeniem i oddał się w ręce polskiej straży granicznej.

Dezerter jako przyczynę swego postępku podał, jak i inni zbiegowie, nieludzkie traktowanie żołnierzy, atmosferę terroru i szykany, nastrój ustawicznego zdenerwowania oraz niewystarczające i trudne do jedzenia pożywienie.

Pomruki rewolucji w Hiszpanii.

Uzbrojeni górnicy Asturii wystąpili przeciwko wojskom gen. Franco.

Paryż. Według niepotwierdzonych pogłosek z nad granicy francusko-hiszpańskiej, w okolicach Oviedo, miało dojść do starć między oddziałami wojsk generała Franco a górnikami z Asturii, którzy nie chcieli podjąć pracy i odmówili wydania swych towarzyszy, umieszczonych na czarnej liście generała Franco. Lista ta obejmuje osoby, które mają być stawione przed sądem pod zarzutem dokonania różnych przestępstw.

Przybyłe do Oviedo oddziały wojska miały rozkaz aresztowania szeregu górników, swego czasu rozwijających działalność w organizacjach komunistycznych, socjalistycznych i anarchistycznych. — Jak dotychczas, rozkazu tego nie spełniono.

Gdy górnicy zauważyli, że do miasta zbliżają się oddziały wojska, wycofali się na trudno dostępne wzgórza na Oviedo, gdzie okopali się. — Podobno górnicy rozporządzają zapasami amunicji i żywności, które pozwolą im przez pewien czas bronić się.

Poza tym wydaje się, że zabrali oni z kopalń zapasy dynamitu. W czasie wojny domowej górnicy ci znani byli jako „dynamiteros", operujący dynamitem w akcjach bojowych.

Konflikt ma charakter lokalny i nie może być uważany za jakąś szerszą próbę rewolucji W każdym razie rzuca on światło na trudności, jakie ma na tym terenie do przezwyciężenia generał Franco.

Asturyjscy górnicy znani byli z odważnych ataków na kolumny samochodów pancernych i tanków oraz bezwzględnego niszczenia dróg, mostów itp. Często walczyli oni w drobnych oddziałach partyzanckich pod kierunkiem lokalnych wodzów.

Rzekomo z powodu upału prochownia wyleciała w powietrze. — 300 zabitych, 1.500 rannych.

Madryt, 10. 7. Wczoraj w południe w wiosce Penaranda de Cracamonte w pobliżu Salamanki nastąpił przy wielkim upale wybuch prochu. Jest 300 zabitych, 1500 rannych, wioska i cała okolica zniszczona.

Ważne ustawy w senacie amerykańskim.

Waszyngton. Senat amerykański po dłuższej debacie uchwalił 43 głosami przeciwko 39 kompromisowy projekt komisji międzyparlamentarnej ustawy o przedłużeniu pełnomocnictw prezydenta w dziedzinie monetarnej.

Uchwalona ustawa przesłana została natychmiast do podpisu prezydenta Roosevelta. Przewiduje ona:

1) utrzymanie praw prezydenta co do zmiany stosunku dolara do złota; 2) utrzymanie funduszu wyrównawczego z dotacją dwóch miliardów dolarów; 3) ustalenie ceny srebra, wydobywanego w Stanach Zjednoczonych, na 71 centów za uncję.

Zmieniona ustawa o neutralności umożliwi wywóz broni do Europy także w czasie wojny dla państw, które za dostawę broni płacić będą gotówką i przewozić będą broń na własnych statkach.

Zdaniem prez. Roosevelta uchwalenie tej ustawy wywrze poważny wpływ na stanowisko mocarstw osi.

Milion dolarów czyli przeszło 5 milionów zł złożyli Polacy w Ameryce na F. O. N.

Warszawa. Polacy, zamieszkali zagranicą, nieprzerwanie składają ofiary na Fundusz Obrony Narodowej, dając tym samym wyraz swego patriotyzmu i chęci pomnożenia polskich sił zbrojnych.

W Ameryce suma ofiar na FON sięga już prawie miliona dolarów. Najwięcej, bo ponad 260 tys. dolarów, na powyższy cel złożyli Polacy, zamieszkali w Chicago.

Wychodźstwo polskie we Francji złożyło ok. 800 tysięcy franków na FON, głównie za pośrednictwem swych pism, wychodzących we Francji: „Narodowca", „Wiarusa Polskiego" i „Głosu Wychodźcy".

W Buenos Aires odbył się niedawno wielki pokaz filmów polskich, dochód z którego organizatorzy przeznaczyli na FON.

Wracają czasy B. B. W. R.

Bajecznie tanie wycieczki Ozonu.

Od pewnego czasu Obóz Zjednoczenia Narod. uprawia szczególnego rodzaju agitację polityczną, przypominającą żywcem słynne zjazdy z grochowką z czasu BBWR. Obecnie jednak miejsce zjazdów zajęły wyjazdy.

Mianowicie OZN poczyna robić konkurencję organizacjom turystyczno-krajoznawczym i biurom podróży, urządzając dla swych członków bajecznie tanie wycieczki. Z Poznania np. wyjeżdżały wycieczki Ozonu na Zaolzie, nad kanał Warta-Gopło itp. Wycieczka nad kanał Warta-Gopło z przejazdem autobusowym (ponad 300 km) obiadem i śniadaniem kosztowała 10 zł z groszami. Biura podróży oczywiście sprzedają bilety tylko tym osobom, które wykażą się legitymacją OZN.

Ostatnio jednak OZN urządził wycieczkę na większą skalę — do Sztokholmu. W wycieczce wziął udział płk Wenda, płk Dąbkowski, szef oddziału propagandy OZN pos. Zenczykowski i inni. Wycieczka wyruszyła z Gdyni statkiem „Pułaski", przy czym Polskie Radio nie omieszkało urządzić transmisji.

Oddział propagandy OZN rozgłosił, że koszty wycieczki w kwocie od 42 do 70 zł robotnicy pokryli z własnych funduszów.

A tymczasem w rzeczywistości cukrownia w Srodzie zapłaciła za jednego z uczestników wycieczki 50 zł. Wydział powiatowy w Srodzie uchwalił dla drugiego robotnika kredyt w wys. 50 zł. Wyróżniony robotnik uznał sumę tę za nieodpowiednią i zrezygnował z udziału w wycieczce. Wydział Powiatowy zaoszczędził zatem pół setki złotych.

Jeżeli Wydział Powiatowy i cukrownia w Środzie — pisze „Dziennik Kujawski" — zadecydowały pokryć koszty wycieczki dla członków OZN i ZPZZ, to oczywiście można przypuszczać, że podobnie działo się i w innych okolicach, czyli, że to pokrywanie kosztów wycieczki przez samych uczestników jest niezupełne ścisłe.

Wprost niewiarygodnym wydaje się poza tym, aby morska wycieczka do Szwecji z 2-dniowym pobytem w Sztokholmie kosztowała zaledwie 42—70 zł. Jeżeli biura podróży potrafią taką cenę skalkulować dla członków OZN i ZPZZ, to dlaczego wycieczki morskie są takie drogie dla innych obywateli? A jeżeli rzeczywisty koszt wycieczki jest wyższy, to skąd OZN wziął pieniądze na pokrycie różnicy?

Dodać trzeba jednak, że tego rodzaju „udogodnienia" dla świata pracy nie dają widocznych rezultatów w powiększaniu się szeregów OZN i ZPZZ. Robotnicy marzą nie tyle o tym, aby OZN starał się o specjalne kredyty u właścicieli cukrowni i w Wydz. Powiatowych, lecz by wpłynął na swoich posłów, aby w sprawach robotniczych zajmowali w sejmie inne, niż dotychczas, stanowisko.

Interpelacja w sejmie śląskim w sprawie Wojciecha Korfantego.

„Polonia" donosi, iż poseł Sejmu śląskiego, Michalski i towarzysze przygotowali wniosek w sprawie Wojciecha Korfantego.

Wnioskodawcy stwierdzili — informuje „Polonia" — że Wojciech Korfanty znajduje się w więzieniu i że władze nie ujawniają powodów, dla których pozbawiono go wolności. Wobec tego wnioskodawcy zwracają się do p. wojewody z prośbą o spowodowanie wyjaśnienia tej sprawy.

Wniosek został podpisany przez posłów Michalskiego, Kubika i Kapuścińskiego. Aby jednak mógł być rozpatrywany, potrzebna jest większa ilość podpisów i dopiero po zebraniu ich wniosek będzie oficjalnie zgłoszony. W każdym razie sam fakt przygotowania takiego wniosku w Sejmie, w którym nie ma żadnego klubu opozycyjnego, jest bardzo charakterystyczny.

Stan zdrowia ks. arcybisk. Jałbrzykowskiego.

Jak donosiły pisma, J. E. ks. Arcybiskup Jałbrzykowski poważnie zaniemógł, jednak obecnie nastąpiła nagła poprawa i niebezpieczeństwo minęło.

GROTA POTĘPIEŃCA.

POWIEŚĆ 41

(Ciąg dalszy.)

Rozmowa toczyła się o polityce. Króla Stanisława, ulubieńca carycy, chciano zdetronizować, a obrać na powrót Sasa, gdyż złote czasy jeszcze im były w pamięci. Wspominali nawet, aby Saksonię złączyć z Polską, bo Drezno pobudowali Słowianie, a przynajmniej słowiańscy rybacy dali mu początek.

Panie, których polityka nie interesowała, bawił Cześnikiewicz, sypiąc dzisiaj iskrami dowcipu. Wychowanie paryskie dało mu lekkość w pożyciu towarzyskim, bardzo różnym od rycersko-poważnego młodzieży, wychowanej w szkołach narodowych.

Dziwny jednak kontrast w całym gronie tworzyła panna Celina. Ponura, roztargniona, czasami zamyślona, nigdy sama nie rozpoczynała rozmowy, chyba odpowiadała na pytanie i to jeszcze ednosylabowymi wyrazami. Cześnikiewicz widział o, dlatego wciąż ją zaczepiał.

Nagle odezwał się jeden z gości:

— Mości stolniku! Cóż wasz cygan porabia?

— Już zdrów, — odpowiedział stolnik, — ale to przecież nie cygan!

— Wszyscy go tak nazywają, — rzekł znowu gość.

— Chociaż dano ma taki tytuł, jednakże nie jest cyganem — powiedział stolnik, — można to poznać po jego twarzy, nic w niej nie ma azjatyckiego.

— Cyganie pochodzą z Egiptu, a nie z Azji, wtrąciła pani stolnikowa. — Powiadają, że nie chcieli przyjąć przed Herodem uciekającego Zbawiciela z Najśw. Panną, dlatego skazani są na wieczną tułaczkę.

— Tak powiadają, — odrzekł stolnik, — ale to nieprawda. Historyczną już jest prawdą, że to szczep indyjski czyli raczej rozbitki tego szczepu. W czternastym wieku naczelnik hordy tatarskiej, Tamerlan, zapuścił swój oręż aż w głąb Indii. Szczep jeden uszedł przed okrucieństwem najeźdzcy i rozprysł się po całym świecie, prowadząc odtąd życie tułacze, nomadyjskie. Wszyscy jednakże nie są prawdziwymi cyganami, ale przestępcami, uciekającymi przed karą za zbrodnie.

Obecni słuchali pilnie stolnika.

— Domyślam się, że i nasz cygan jest jednym z ostatnich! — rzekł z przekąsem Cześnikiewicz, rzucając znaczące spojrzenie na stolnika i stolnikównę.

Celina odpowiedziała mu wzrokiem pogardy. Cześnikiewicz zrozumiał jej wzrok i zarumienił się, bo poznał, że tym razem nie wybrał się w porę z dowcipem, zwłaszcza, że nawet obcy goście spojrzeli nań z oburzeniem.

— Niechby był i przestępcą, — rzekła z powagą stolnikowa, — nie godzi się panu Cześnikiewiczowi poniżać go wobec nas, gdyż winniśmy mu ocalenie naszej jedynaczki. Już to samo w naszych oczach zmywa z niego każdą plamę, jeśliby miał jaką. Jednakże ja zauważyłam w nim dotychczas tylko dobre przymioty i najszczersze serce.

Cześnikiewicz patrzał na stolnikową z uśmiechem ironicznym, który zamienił się w szyderczy, gdy zobaczył, że Celina z uczuciem wdzięczności spojrzała na matkę. (C. d. n.)

Spęd bekonów w Lubawie

odbędzie się w poniedziałek, dnia 17 bm., o godz. 5 rano, jak następuje: Wałdyki, Zielkowo, Rumian, Czerlin, Prątnica, Gierłoż Polska, Tylice, Swiniarc, Grabowo, Lubawa, Rumienica, Grodziczno, Sampława, Kazanice, Lubstynek, Ostaszewo, Omule, Dębień, Tuszewo, Rożental, Rakowice, Bratian, Zajączkowo, Targowisko, Byszwałd, Złotowo, Zwiniarz, Kiełpiny, Jeglia.

Spęd bekonów w Nowym Mieście

odbędzie się w poniedziałek, dnia 17 bm. o godz. 5-rano, jak następuje: Mikołajki, Bratian, Radomno, Wawrowice, Gryźliny, Boleszyn, Zajączkowo, Sampława, Kamionka, Mroczenko, Mroczno, W. i M. Bałówki, Tylice, Nowy Dwór, Rakowice, Gwiździny, Kurzętnik, Brzozie Lub., Marzęcice, Jamielnik, Skarlin. Nowe Miasto.

Instruktor hodowlany.

WIADOMOSCI

Nowe Miasto Lub., dnia 12 lipca 1939 r.

Kalendarzyk. 12 lipca, środa, Jana, Gwalberta.
13 lipca, czwartek, Małgorzaty.

Wschód słońca g. 3 — 39 m. Zachód słońca g. 19 m — 53.
Wschód księżyca g. 0 — m. 10 Zachód księżyca g. 15 — m 33.

Ulgi dla dzieci na kolejach od dnia 10 do 19 lipca.

W terminie od dnia 10 lipca rb. do dnia 19 lipca włącznie odbędzie się doroczny zwyczajem ulgowy przewóz dzieci na PKP pod hasłem „PKP najmilszym turystom".

Z przejazdów ulgowych mogą korzystać dzieci w wieku do lat 14, t. zn. urodzone nie wcześniej niż w 1925 r., udające się w podróż pod opieką osoby dorosłej, mającej najmniej 18 lat. Opiekun może zabrać ze sobą najwyżej 4-ro dzieci. W tym celu musi nabyć dla siebie bilet za opłatą normalną bądź też ulgową, stosownie do posiadanych uprawnień do korzystania z ulg. Mogą to być zatem obok ulg stałych także bilety wycieczkowe powrotne, robotnicze powrotne, ulgowe, nabywane na podstawie książeczki turystycznej, kajakowej bądź też indywidualnych kart uczestnictwa itp.

Natomiast nie mają prawą do ulgowego przewozu dzieci — posiadacze biletów bezpłatnych służbowych, okręgowych, odcinkowych, miesięcznych, tygodniowych, tygodniowych robotniczych, miesięcznych szkolnych, miesięcznych specjalnych, biletów abonamentowych, biletów zbiorowych na przewóz grup, kart kontrolnych na pociągi popularne oraz biletów komunikacji międzynarodowej wszelkiego rodzaju.

Przed wyjazdem opiekun musi zaopatrzyć dzieci w karty uczestnictwa i bilety ulgowe. Karty wydają kasy biletowe PKP i biur podróży w cenie po 0.30 zł od sztuki. Po ich wypełnieniu należy je przedstawić w kasie biletowej, nabywając bilet ulgowy dla dziecka, ze zniżką 75 proc., ważny na przejazd i bezpłatny powrót. Po przybyciu do stacji docelowej nie należy oddawać biletów dla dzieci przy wyjściu, aby skorzystać z bezpłatnego powrotu. Przed wyjazdem z powrotem bilety te wraz z kartami uczestnictwa należy przedstawić w kasie do ostemplowania.

Ulga stosowana jest przy przejazdach pociągami osobowymi i pośpiesznymi w klasach 1, 2 i 3 z wyjątkiem pociągów motorowych ekspresowych (MTE) i luksusowych.

Opiekun, wiozący ze sobą dzieci starsze, powinien posiadać dowody, stwierdzające wiek dzieci (legitymacje, zaświadczenia administracyjne, świadectwa urodzenia itp).

Z miasta i powiatu.

Ostatnie w bieżącej kadencji posiedzenie Rady Powiatowej.

Nowe Miasto. W dn. 10 bm. odbyło się w wybitnie wakacyjnym nastroju ostatnie w bieżącej kadencji posiedzenie Rady Powiatowej. Posiedzenie, któremu przewodniczył starosta mgr Kowalski, rozpoczęło się ok. godz. 13 z 2 i pół godzinnym opóźnieniem z powodu braku quorum. Wreszcie jednakże po przybyciu 17 radnych obrady potoczyły się w dość ożywionym tempie; załedwie kilka punktów wywołało dłuższą dyskusję.

Po załatwieniu formalności wstępnych p. przewodniczący odczytał protokół komisji lustracyjnej żwirowni powiatowej i udzielił Radzie wyjaśnień co do stanu i rentowności wym. przedsiębiorstwa. Mimo, iż żwirownia zysków nie przynosi i prowadzenie jej jest dla powiatu b. uciążliwe, jedynie ze względu na bezrobotnych, znajdujących w niej w pewnej liczbie zatrudnienie, żwirowni, której bilans wykazuje straty, nie sprzedaje się. Również sposób prowadzenia żwirowni przez b. urzędnika Wydz Powiatowego, bud. Piotra, był nieszczególny, nie był on fachowcem, zresztą w postępowaniu p. Piotra nie można było dopatrzyć się działania z chęci zysku, toteż odstąpiono od wytoczenia mu skargi sądowej. Protokół przyjęto bez dyskusji, podobnie też przyjęto do wiadomości dekret Urzędu Wojewódzkiego w sprawie zatwierdzenia statutu opłat drogowych i przyznanie sumy 5 tys. zł na pokrycie niedoboru w r. budż. 1937/38, następnie zaś upoważniono p. Starostę do zaciągnięcia w nowomiejskim Banku Ludowym pożyczki w sumie 50 tys. zł na zatrudnienie bezrobotnych.

Delegatem do rady Zw. Międzykomunalnego do spraw letniskowych i turystycznych wybrano radnego Jarzębskiego.

Z kolei omawiano sprawę budowy ośrodka WF i PW, który obejmowałby dom (mają tam uzyskać biura organizacje PW i WF na wzór toruńskiego Domu Społecznego), z wielką salą, koszary dla członków pw, pływalnię, strzelnicę, boisko sportowe, które już od szeregu lat jest oddane do użytku. Wydział Pow. przyjął do wiadomości ten projekt, podobnie też obecna Rada Powiatowa. Przyszła Rada Powiatowa ma przeznaczyć w r. 1940/41 na wyżej wspomniany cel 10 tys. zł jako I ratę.

Po powołaniu powiatowej komisji leśnej uchwalono niemal jednogłośnie (jeden tylko radny głosował przeciw tej uchwale) wprowadzenie przepisów miejscowych o zewnętrznym wyglądzie domów (dla dotąd istniejących domów przewiduje się 2-letni okres na zastosowanie się do tych przepisów).

Najdłuższą i dość ożywioną dyskusję wywołała sprawa wprowadzenia w życie art. 10 ustawy z 5 III 1934 r. o opłatach od nieuznanych stadników. Chodzi tu mianowicie o podniesienie stanu bydła, przy czym Izba Rolnicza -- jak to wyjaśnił radny ks. prob. Zabrocki — zgodzi się na przedłużenie w uzasadnionych wypadkach istniejącego stanu rzeczy, pozycję wpływów zaś z tychże opłat określiła na nikłą sumę 50 zł. Po wyczerpującej debacie, w której głos również zabierali radni Wełnicki, Marszałek, Tułodziecki, Wałaszek, Guzowski, Dąbrowski, Kuca, przystąpiono do głosowania, które dało nast. wynik: 9 radnych głosowało za wnioskiem Wydziału Pow., 4 przeciw wnioskowi, a 4 wstrzymało się od głosowania.

Następnie uchwalono jednogłośnie sprzedaż niespełna 100-morg. gospodarstwa powiat. Głowin, przyjęto do wiadomości dekret Urz. Wojew. o zatwierdzeniu budżetu na rok 1939-40 oraz podwyższono fundusz doraźnych zapomóg, którym dysponuje p. Starosta z 600 zł na 1000 zł (m.in. wydaje się z tego funduszu zapomogi dla rodzin niezamożnych rezerwistów).

W ciągu obrad poruszano też sprawę nagminnego prawie zwężania dróg. P. Starosta zapewnił Radę o dokonaniu przez siebie inspekcji i poczynieniu odpowiednich kroków w kierunku przeciwdziałania tej pladze.

W ramach wolnych wniosków r. Jarzębski i ks. prob. Zabrocki podnosili konieczność utrzymania targów w Kurzętniku, odpowiednie starania w tej sprawie poczyni się w województwie. R. Marszałek zaznaczył, iż ze względu na suszę należy wymiar podatków uczynić bardziej życiowym, poza tym p. M. poruszył sprawę estetyki stoku góry zamkowej w Kurzętniku. R. Guzowski interpelował w sprawie stanu zadłużenia żwirowni pow. R. Kaweczyński podkreślił, iż stan urodzajów w gminie Grodziczno jest wskutek suszy fatalny, zachodzi wobec tego konieczność zastosowania ulg podatk. O sankcjach karnych wobec odtłuszczarń mówił r. Jakubowski, a o oburzających, krwawych wyczynach awanturników podczas zabaw r. Rosiński.

Kilku radnych zabierało też głos w sprawie skandalicznego stanu zabudowań maj. Czterywłóki; sprawa ta zostanie niewątpliwie jak najwcześniej załatwiona.

Na koniec p. Starosta pożegnał radnych, dziękując im za współpracę i podkreślając wysoce obywatelskie stanowisko członków Rady Powiatowej patriotycznej ziemi lubawskiej, po czym wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, jej Prezydenta i Naczelnego Wodza Armii, — r. Kaweczyński zaś na cześć p. Starosty.

T. C. L.

Nowe Miasto. Niniejszym podaje się do wiadomości, że z dn. 14 lipca br. zamyka się bibliotekę aż do odwołania.

Szan. Czytelników uprasza się o zwrot wszystkich wypożyczonych książek i to w dniach 7, 11 i 14 bm. w czasie od godz. 17.30—18.30 w lokalu bibliotecznym. Równocześnie należy w tych okresach uregulować wszelkie zaległości za wypożyczanie książek.

Piotrowski, prezes koła TCL.

Żniwa rozpoczęły się.

Nowe Miasto. Dziś, w środę, 11 bm. rozpoczęto w okolicy żniwa.

Operetka „Polska krew" w Lubawie i w Nowym Mieście.

W środę, dn. 12 bm. w **Lubawie** oraz w czwartek, dn. 13 bm. w **Nowym Mieście** wystąpi zespół Operetki Poznańskiej Stefana Czerwińskiego z piękną operetką pt. „Polska krew" Nedbala. Na czele zespołu wystąpią Stefan Czerwiński, znany z poprzednich występów oraz Irena Dziurzyńska (Doriani), primadonna Teatru Wielkiego w Lwowie. Przy pianinie młody utalentowany Pomorzanin Leon Grabowski. **Początek przedstawień o godz. 20.30.**

W Nowym Mieście bilety wcześniej nabywać można w księgarni „Drwęca".

Obchód grunwaldzki.

Lubawa. W sobotę, 15 bm. o g. 8 wiecz. na sali p. Kowalskiego urządza Stron. Narodowe

obchód rocznicy grunwaldzkiej

na którym przemawiać będzie zamiejscowy mówca. Wstęp bezpłatny!

Uprasza się o liczny udział — Zarząd SN.

Z targu.

Lubawa. W poniedziałek na targu płacono za ft masła 1,30 zł, mdl jaj 95 gr, kury 1,30—1,80 zł, kurczę 70—80 gr, kaczki 2 zł; kg miodu pszczeln. 2 zł; ft czereśni 40—50 gr; litr jagód 30—50 gr; ctr kartofli 3,50—3,80 zł; ctr kartofli nowych 5 zł; cielę 10—16 zł; ctr tłustej świni do 51 zł; parę prosiąt 20—30 zł. Za bekony na spędzie płacono 51 zł za 50 kg. Dowóz był mierny, ruch słaby.

Echo krwawej awantury.

Tylice. Krwawa awantura, która wydarzyła się na zabawie w lesie tylickim, jest jaskrawym przykładem rozwydrzenia osobników, ustawicznie wywołujących bójki, którymi już niemal z reguły kończą się zabawy. Przypominamy, iż pewien nożownik okaleczył w dn. 2 bm. po zabawie z okazji „Dni Morza" w parku miejskim jednego z uczestników imprezy. To, co się działo w dn. 9 bm. w Tylicach, przebrało już miarę cierpliwości społeczeństwa. W ub. poniedziałek z wielkim oburzeniem mówił o potwornych wyczynach krwiożerczych awanturników **na zebraniu Rady Powiatowej** jej członek, p. Rosiński, wójt gminy Nowe Miasto — wieś. Domagano się wobec terroru łobuzów, specjalizujących się w rozbijaniu zabaw, wydania **zakazu sprzedawania alkoholu podczas imprez rozrywkowych.** P. Starosta postanowił zainteresować się sprawą „bohaterskich" wyczynów podchmielonych osobników.

M. in. wzmiankowaliśmy w nrze wtorkowym o poturbowaniu podczas wspomnianej „zabawy" **policjanta.** Otóż, jak nas informują z miarodajnej strony, **fakt taki nie zaszedł,** policji bowiem na zabawie nie było. Porządek utrzymywała Straż Pożarna z N. Miasta, która mimo energicznej, czynnej interwencji nie mogła unieszkodliwić rozbijającej się gromady pijanych awanturników.

Samochód p. Kamińskiego z Nowego Miasta, który usiłowano wywrócić, zdołał właściciel ocalić z rąk awanturników. Auto nie jest uszkodzone.

Pożary.

Ruda. W maj. Ruda wybuchł pożar w przybudówce domu mieszkalnego. Ogień zlokalizowano.

Otręba. W dn. 9 bm. o godz. 8.45 wybuchł z nieznanej na razie przyczyny pożar w zabudowaniach p. Józefa Gajewskiego. Spłonęły: dom mieszkalny, połączony ze szopą oraz stodoła, poza tym spaliła się pościel oraz narzędzia rolnicze. Według pogorzelca szkody wynoszą ok. 5 tys. zł. Poszkodowany był ubezpieczony.

Z życia Ochotniczej Straży Pożarnej.

Grodziczno. W lokalu p. Januszewskiego w Grodzicznie, odbyło się walne zebranie tut. Stow. Ochotniczej Straży Pożarnej. Obecny m. in. był nacz. rej. p. Adamowski. Obszerne sprawozdania zarządu z całorocznej działalności wykazały, że tut. oddział pod sprężystym kierownictwem dobrze się rozwija. Po obszernej, dość żywej dyskusji nad sprawozdaniami udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium.

Pod przewodn. p. Adamowskiego przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp. Jan Małolepszy, prezes, Aleks. Lenckowski, naczelnik, Fr. Szydłowski, zast. nacz., Ign. Willkomw, sekretarz, Bron. Zuchowski, skarbnik, Stan. Pokojski, gospodarz. Komisję rewizyjną tworzą: pp. A. Jankowski, A. Grzonkowski i F. Jaroszewski.

Na zakończenie nacz. p. Lenckowski dał pewne wytyczne co do planu działalności na rok 1939-40.

Apelem o dalszą współpracę dla dobra ogółu solwował prezes zebranie hasłem „Czołem".

Zebranie S. N. w rocznicę zwycięstwa grunwaldzkiego.

Nowe Miasto. W sobotę, dn. 15 bm. o godz. 20 odbędzie się w świetlicy Zw. Zawod. „Praca Polska" (ul. 19 Stycznia nr 3) zebranie z okazji 529 rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem. W programie referat n. t. wiekopomnego czynu oręża polskiego i jego znaczenia.

Po zebraniu S. N. odbędzie się krótkie zebranie Zw. Zawod. „Praca Polska". Udział wszystkich członków pożądany.

Zebranie Stronnictwa Narodowego w Krzemieniewie.

W niedzielę, dn. 16 bm. o godz. 17 (5 po poł.) odbędzie się walne zebranie miejsc. koła Str. Narod. Referat polityczny wygłosi sekretarz pow.

Z Pomorza.

Czyn godny naśladowania!

Brodnica. Zebranie pracowników, zatrudnionych w bekoniarni odbyło się dnia 6 lipca br. przy udziale przeszło 80 pracowników. Na zebraniu tym sprawy gospodarcze referowali p. Szullak i poseł Krengelewski. Dyskusja nad referatami cechowało daleko idące zrozumienie pracowników dla obrony narodowej. Z dyskusji wynikało, iż na pożyczkę przeciwlotniczą pracownicy złożyli 1500 zł. Poza tym według uchwały, powziętej na tym zebraniu, pracownicy zobowiązali się wpłacić na FON od swojej należności, przysługującej im od firmy po 5 proc.

Wyjaśnić należy, iż tytułem różnicy wynagrodzenia za czas przepracowany firma zalega na **około 26 000 zł.** Robotnicy skarżą firmę o zapłacenie im tej różnicy. Prócz tego pracownicy w dalszym ciągu zbierają składki na FON i dnia 8 lipca br. wpłacili w KKO na konto FON kwotę 47,90 zł.

Czyn godny naśladowania. Podczas dyskusji wyszło na jaw, że właścicielem bekoniarni jest Niemiec, zamieszkały w Gdańsku, że kierownictwo firmy jest niemieckie, a co najgorsze, że kierownik jej zatrudnia w firmie Niemców-optantów, **a zwalnia robotników Polaków,** którzy jako ochotnicy walczyli o Polskę i którzy za czasów zaborczych w walkach o niepodległość Państwa Polskiego ponosili ofiary. — Kierownictwo bekoniarni brodnickiej przyjmuje pracowników o imionach — Adolf, Erwin, Erich, Fritz, a zwalnia, co miało miejsce w ostatnich dniach, 13 robotników, którzy zajmowali się zbieraniem składek na Obronę Narodową.

Pracownicy, oburzeni postępowaniem kierownictwa firmy - **jednogłośnie uchwalili rezolucję, domagając się zwolnienia z pracy przez firmę wszystkich robotników narodowości niemieckiej, a w ich miejsce przyjęcia robotników Polaków. Swoje żądania opierają na słusznym twierdzeniu, że gospodarzem w Polsce może być tylko Naród Polski,** tymczasem pracę w Polsce powinni mieć najpierw jej synowie Polacy, a dopiero później, gdy zabraknie rąk do pracy, mogą być zatrudnieni także ewtl. Niemcy. **Żądanie powyższe pracownicy chcą przeprowadzić za każdą cenę, gotowi przeprowadzić o to nawet akcję strajkową** i w tej walce trwać tak długo dopóki firma nie odstąpi od faworyzowania Niemców, a deptania praw pracowników polskich.

W drugiej części swojej rezolucji pracownicy oświadczają gotowość składania dalszych ofiar na FON, a w razie potrzeby na rozkaz Naczelnego Wodza Armii w obronie Ojczyzny złożyć ofiarę krwi.

Żądania robotników zapewne poprze całe polskie brodnickie społeczeństwo, bo Polska tylko dla Polaków.

Robotnik bek.

Gdzie się podziali?

Brodnica. Ostatnio zauważyć się daje pewien ubytek młodych Niemców z tut. powiatu. Wiadomo dokąd bez wymeldowania się udali. Majątek zbiegów podlega, jak wiadomo, konfiskacie na rzecz państwa. Donoszą nam, iż ostatnio straż graniczna zastrzelić miała jednego z przekraczających granicę. Ujęto też kilku uciekinierów. Spotka ich surowa kara.

Do Stołu Pańskiego.

Brodnica. W niedzielę, 9 bm. przystąpiło do I Komunii św. około 400 dzieci (chłopców i dziewcząt). Dotychczas w takiej ilości nie przyjęto jeszcze tu w jednym dniu tyle dzieci do I Komunii św.

Łańcuch oszustw.

Brodnica. Donosiliśmy o dokonanych przez Ant. Zagórskiego (Mostowa 20) oszustwach na szkodę b. kier. cegielni p. Ogińskiego oraz em. urzędn. PKP p. Czerwińskiego. — Do sądu wpłynęła też skarga bezrob. p Franc. Kalinowskiego ze Szabdy, któremu Zagórski przedstawił się jako ref. adm. SN i pobrał odeń około 90 zł na rzekomo prowadzone „sprawy". K. padł ofiarą oszusta, ten bowiem spraw żadnych nie załatwił.

RUCH TOWARZYSTW

Związek Powstańców Wlkp. Koło Nowe Miasto Lub.

urządza w niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 13 wycieczkę do leśniczówki w Tylicach.

Sympatyków wraz rodzinami również uprzejmie zapraszamy do wzięcia udziału. „Za wolność" Zarząd.

Hallerczycy!

Nowe Miasto. W niedzielę, dn. 16 lipca o godz. 12.30 odbędzie się zebranie plenarne w lokalu p. Serożyńskiego. Bardzo ważne i pilne sprawy. Zapraszam również jak najuprzejmiej sympatyków, Hallerczyków, którzy jeszcze nie wstąpili do placówki oraz młodzież niezorganizowaną.

Za Zarząd: Ławniczak, prezes.

Nowe Miasto. W niedzielę, dnia 16 lipca o godz. 2 po południu odbędzie się walne zebranie Związku Ochotników Wojsk Polskich.

ZEBRANIA KOŁEK ROLNICZYCH

Nowe Miasto. W piątek, 14 bm. o godz. 10 w lokalu p. Serożyńskiego odbędzie się mies. zebranie KR. Równocześnie odbędzie się zebranie Zw. Hod. Owiec — Koło Nowe Miasto celem podpisania deklaracji członków. Po zebraniu zwiedzenie nawozowych poletek doświadczalnych. Przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

Amb. Raczyński i płk Koc wracają do Londynu.

Podpisanie formalnego sojuszu polsko-angielskiego nastąpi przypuszczalnie w niedługim czasie.

Warszawa. Do Londynu wrócili w niedzielę ambasador Raczyński oraz płk Koc.

Mówią z tego powodu, że należy się w niedługim czasie spodziewać podpisania formalnego sojuszu polsko-angielskiego, potwierdzającego deklarację Chamberlaina z dnia 6 kwietnia o wzajemnej pomocy.

Wobec powrotu płka Koca spodziewają się rychłego zakończenia rozmów polsko-angielskich.

Mówią, że duża część funduszu gwarancyjnego dla kredytów eksportowych, stworzonego na mocy ustawy, uchwalonej przez Izbę Gmin, ma być przeznaczona na kredyty dla Polski, wyzyskane w drodze zakupu ważnych surowców na wolnym rynku.

8 nowych okrętów zamawia Polska w Anglii

Londyn. Jak donosi prasa angielska, rząd polski, wykonywując swój program rozbudowy marynarki wojennej, zamówił w stoczniach angielskich kilka większych jednostek wojennych.

M. in. zamówiono podobno dwa kontrtorpedowce, 2 łodzie podwodne i 4 ścigacze.

Zamówienia te mają być wykonane w przyspieszonym tempie. Należność za nowe jednostki polskiej floty wojennej pokryta ma być częściowo pożyczką angielską, jaka obecnie jest w stanie finalizacji.

Powołanie do wojska 8 roczników.

Berlin. Poborowi, urodzeni w latach 1918, 1919 i 1920 oraz ci spośród urodzonych w latach 1914 do 1917, którzy uzyskali odroczenie służby wojskowej, zostali przy pomocy plakatów wezwani do stawienia się pomiędzy 7 lipca a 9 września do przeglądu wojskowego.

Tak wygląda sytuacja w Poznaniu!

Nowe wybory prezydenta Poznania.

Obrany prezydentem miasta Poznania dr Celichowski, jak wiadomo, z powodu postawienia mu warunku jednorocznego urzędowania próbnego zrezygnował ze swej kandydatury. Ta rezygnacja została przyjęta i obecnie rozpisane zostaną nowe wybory. Podobno Stron. Narod., które ma w Radzie Miejskiej decydującą większość, wysunie na kandydata lekarza i działacza dr Wróbla. Sprawa zatwierdzenia wyboru wiceprezydenta również nie została do tej pory roztrzygnięta. Życzyć by chyba należało, ażeby w Poznaniu wreszcie nastąpiła normalizacja stosunków.

Ogólnopolska odprawa organizacyjna Stron. Narodowego.

W niedzielę, dnia 9 lipca br., odbyła się w Warszawie ogólnopolska odprawa prezesów i kierowników okręgowych. Przybyło około 100 osób. Odprawę prowadził prezes Zarządu Głównego, dr Tad. Bielecki.

Trzy czwarte eksportu gdańskiego stanowią polskie towary.

Gdańsk. W pierwszych miesiącach br. ruch morski z Gdańska wzmógł się znacznie w porównaniu z analogicznym okresem 1938 roku.

Gdy mianowicie w roku 1938 wyszło z Gdańska 2359 statków o pojemności 1691 tys. ton — to w bieżącym roku — 2670 statków o pojemności 1988 tys. ton.

Naładowano towarów na statki w r. 1938 2150 tys. ton, a w roku 1939 — 2820 tys. ton. Ten wysoki wzrost, stanowiący 6,33 proc., rozkłada się na wszystkie główne artykuły wywozowe, z których na zboże przypada wzrost 250 proc., na węgiel zaś przeszło 20 proc. Oba te artykuły polskiego pochodzenia stanowią przeszło 75 procent eksportu Gdańska.

Cyfry te wskazują jasno, jak nieuzasadnione i fałszywe są informacje czynników gdańskich, usiłujące dowieść, że polska upośledza ruch morski Gdańska na korzyść Gdyni.

KĄCIK RADIOWY

Audycja Polskiego Radia w Warszawie.

Czwartek, 13 VII. 6,30 Aud. poranna. 8.20 Pogad. sport. 12.03 Aud. poł. 14.45 Płyniemy wielką rzeką La Plata — aud. dla młodz. 15.05 Muz. popularna z Wilna. 15.45 Wiad. gosp. 16.20 Koncert. 16.35 Budownictwo wsi polskiej — odczyt. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Echa mocy i chwały. 18.10 Koncert kameralny z Poznania. 19.00 Francja w poezji polskiej — kwadrans poetycki. 19.15 Koncert rozrywk. 20.25 Aud. dla wsi. 21.00 Recital skrzypcowy Mikuszewskiego z Krakowa. 21.30 W świętokrzyskiej puszczy jodłowej — aud. 22.00 Aud. słowno-muz. z Krakowa. 23.15 Koncert muzyki polskiej.

Piątek, 14 VII. 6.30 Audycja poranna. 8.15 „Kłopoty i rady" „Dla siebie i dla innych". 12.03 Aud. połudn. 14.45 Rozmowa technika z młodzieżą. 15.00 Muzyka popularna z Katowic. 16.50 Koncert z Łodzi. 16.45 Rozmowa z chorymi ze Lwowa. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Recital fortep. Gaveau. 18.25 Recital śpiewaczy. 19.00 Marsylianka — aud. lit.-muz. z Poznania. 19.30 Koncert rozrywk. 20.25 Aud. dla wsi. 21.05 Transm. z Francji. (W przerwie „Medytacje" — „Myśli" Pascala).

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Czwartek, 13 VII. 13.00 14.05 Płyty. 13.50 Wiad. z Pomorza. 17.00 Utwory na flet. 17.30 Iskra na morzach południowych — aud. marynarska. 17.55 Wiad. sport. z Pomorza. 20.25 Tylko dobre sztuki w oborze — pog.

Piątek, 14 VII. 13.00 14.05 17.00 Płyty. 13.50 Wiad. z Pomorza. 17.40 Bory Tucholskie — pogad. 17.55 Wiad. sport. z Pomorza, 20.25 „Zawołał: Nie pozwalam! i uciekł na Pragę" — rozmowa ze słuchaczami.

Poza tym transmisje z innych polskich stacyj.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Płacono w złotych kg za 100

	Poznań, 11. 7. —	Bydgoszcz, 10. 7.
Żyto	14.50— 14.75	15.50— 15.75
Pszenica	23.50— 24.00	26.50— 27.50
Jęczmień	20.00— 20.50	18.00— 19.00
Owies	18.10— 18.50	18.50— 19.00

Redaktor działu politycznego: Ks. prof. Józef Dembieński, innych działów: Benon Reichel.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Zarząd Miejski w Działdowie
Nr. I/7 - 1639/39.

Działdowo, dnia 8 lipca 1939 r.

Obwieszczenie.

Powołując się na obwieszczenie tut. Zarządu Miejskiego z dnia 2 czerwca 1939 r. Nr. I/7 - 1639/39 o zarządzeniu dekretem Pana Wojewody Warszawskiego Tygodnia Tępienia Chwastów, przypominam wszystkim właścicielom i użytkowcom gruntów, znajdujących się na terenie Gminy Miejskiej m. Działdowa, że w czasie **od 10 do 20 lipca br** odbędzie się drugi Tydzień Tępienia Chwastów i w tym czasie należy przystąpić po energicznego tępienia przede wszystkim ostu i berberysu na polach, w rowach przydrożnych, niezabudowanych placach, ogrodach itp.

Po tym terminie uda się w teren specjalna Komisja Miejskiego Komitetu Ochrony Roślin celem przeprowadzenia kontroli.

Niewypełnienie obowiązku niszczenia chwastów w wyżej podanym terminie stanowić będzie naruszenie karalne w myśl rozp. Prez. Rzpl. z dnia 19. XI. 1937 r. o zwalczaniu chorób roślin oraz o tępieniu chwastów i szkodników roślin.

Burmistrz (—) Szwedowski.

Oświadczam,
iż słowa obelżywe wypowiedziane pod adresem panny Wandy Raczyńskiej z Lubawy były niezgodne z rzeczywistością i je cofam
Aleksander Jakielski, Lubawa.

Gospodarstwo
90 mórg z żywym i martwym inwentarzem sprzedam zaraz w P. Brzozia.
Zgłoszenia do „Drwęcy" Nowe Miasto.

Skład
z pokojem w głównym punkcie od zaraz do wydzierżawienia
Kościński, skład tytoniu, Lubawa.

Sad
owocowy do wydzierżawienia
Majątek Pręgowizna.

Gospodyni,
kucharka i służąca do wszystkich prac na wieś potrzebna od zaraz
Probostwo Jastrzębie, pow. Brodnica.

Poszukuję od zaraz **pomocnika** kowalskiego z dobrymi świadectwami
Franciszek Pokojski, Prątnica.

Kowal-maszynista
potrzebny od zaraz
Guzowski, Krzemieniewo.

Uczeń
potrzebny od zaraz
Jan Michalczyk, mistrz rzeźnicki Radomno.